

## PRENUMERATA WYNOŚI:

**we Lwowie:**  
miesięcznie 2 korony, za dwurazową dost. do domu dopłaca się 60 h.  
**na prowincyi:**  
rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.  
kwartał. 6 „ 60 „ „ 8 „ — „  
miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „  
W Niemczech: miesięcznie . 4 kor.  
W innych krajach . . . 6 „  
Kaźda zmiana adresu 40 h.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

## OGŁOSZENIA

Za 1 wiersz petiowy albo jego młodsze 20 h., nadesłane wiersz garmondem 30 h., male ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.

## Numer pojedynczy:

We Lwowie . . . . . 6 h.  
na prowincyi . . . . . 8 „

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.

TELEFON 544

## Telefoniczne i telegraficzne depesze

## „Słowa Polskiego“.

## Sejmy krajowe.

**Wiedeń, 8 sierpnia.** *Neue Freie Presse* dowiaduje się, że zwołanie Sejmów krajowych nastąpi w późniejszym terminie jesiennym, mianowicie z końcem listopada lub początkiem grudnia.

Wobec tego doniesienia, Sejmy obradowałyby nad uwadzeniem finansów krajowych przez zaprowadzenie dodatku do podatku od wódki, dopiero po sesyi parlamentu, który zebrać się ma z końcem września.

## Szell w Ischlu.

**Budapeszt, 8 sierpnia.** Prezes gabinetu Kollman Szell wyjechał wczoraj wieczorem do Wiednia, skąd dziś rano udaje się w dalszą podróż do Ischlu.

## Oszukańcze wybory kahalne.

**Stanisławów, 8 sierpnia.** Niezwykle oszustwo odkryte tu przy wczorajszych wyborach do kahału. Mianowicie podczas przerwy południowej, stwierdzono urzędowo, że urna wyborcza ma dno wysuwalne i że wszystkie kartki mogą być wyjęte, oraz innymi zastąpiłone.

Komisyja wyborcza składała się z mężów zaufania partyi ortodoksyjnej, ze znanym Kieslerem na czele. Partya postępową odniosła się telegraficznie z zakaleniem do namieszania.

**Stanisławów, 8 sierpnia.** Wskutek zaszłych nadnocy przy wyborach do kahału, komisarze starostwa przeprowadzają sami skrutynium.

Skrajną z dnem ruchomem, po zbadaniu jej przez komisarzy, zabrano po skrutynium jako *corpus delicti* do starostwa.

## Żałoba marynarki austr. po Humbecie.

**Wiedeń, 8 sierpnia.** *Wiener Abendpost* donosi, że z najwyższego rozkazu, udzielonego komendantowi marynarki wojennej, mają być flagi na wszystkich okrętach marynarki wojennej, jako oznaka żałoby, w dzień pogrzebu króla Humberta do połowy spuszczone. Jest to największy znak żałoby, gdyż podług regulaminu używa go się tylko na znak żałoby po własnych panujących.

## Zgon posła Liebknechta.

**Charlottenburg, 8 sierpnia.** Zmarł tu wczoraj wieczór poseł Liebknecht. (Jeden z przywódców partyi socjalno-demokratycznej z parlamentu berlińskiego. Red.)

## Wojna Anglii z Transvaalem.

**Londyn, 8 sierpnia.** *Daily Telegraph* donosi z Pretoryi z 5 b. m.: Drobne oddziały Boerów atakowały Anglików z wszystkich stron, podczas cofania się garnizonu angielskiego ze Springs.

**Pretorya, 8 sierpnia.** Podług nadesłanego tu telegramu, zapanowało w sobotę we Vryburgu niesłychane zaniepokojenie. Powołano pod broń straż miejską, przybyły również posiłki wojskowe. Powodem tego była obawa ewentualnego napadu Boerów.

**Pretorya, 8 sierpnia.** Harrismith poddało się angielskiemu generalowi Macdonaldowi, wobec tego przywróconem zostało połączenie kolejowe Oranii z Natalem. W dniu 5 b. m. rozpoczęła się gwałtowna walka nad rzeką Elandsriver i trwała do 6-go. Szczegółów brak.

**Kapsztad, 8 sierpnia.** Podług urzędowego doniesienia, wskutek pęknięcia rur, prowadzących parę, na parowcu „Bossard“ zginęło 2 podróżnych, a 3 maszynistów zostało ciężko, dwóch lekko ranionych.

## Zatrute mleko.

**Budapeszt, 8 sierpnia.** Żona kupca Mandelikowa (?) w Neusatz, kupiwszy w mieście 3 litry mleka, jeden litr odstąpiła swej sąsiadce. Po spożyciu tego mleka, zmarło dwoje wnucząt Mandelikowej i jedno dziecko sąsiadki. Stwierdzono, iż mleko to było zaprawione wilczem mlekiem. Handlarkę mleka aresztowano.

## Samobójstwo adwokata.

**Budapeszt, 8 sierpnia.** Zastrzelił się tu jeden z najbardziej wziętych adwokatów dr. Pold. Przyczyną samobójstwa była podobno nieuleczalna choroba.

## Wojna z Chinami.

**Wiedeń, 8 sierpnia.** *Wiener Abendpost* ogłosiła skład głównego sztabu, przeznaczonej dla Azji wschodniej austro-węgierskiej eskadry.

**Londyn, 8 sierpnia.** Biuro Reutersa donosi z Szangaju z daty wczorajszej, iż władze chińskie zatrzymały w Czün-hiang parowiec, przeznaczony dla przewiezienia cudzoziemców do Szangaju.

Pomiędzy cudzoziemcami zapanowało wskutek tego wielkie zaniepokojenie. Tutejszy konsul angielski otrzymał jednak zapewnienie gubernatora, że nie ma powodu do obaw.

**Londyn, 8 sierpnia.** Podług doniesienia dziennika *Daily Mail* z Szangaju z 5 bm., zażądał generał Gaselee przydzielenia mu większej liczby oficerów artylerji. Admiral Bruce oświadczył jednak, że nie ma do rozporządzenia dostatecznej ilości oficerów.

*Standard* donosi z Tientsinu z 5 bm., że wojska japońskie natrafiły w marszu na północny wschód od Tientsinu na wielką siłę chińską, złożoną z kawalerji i piechoty.

To samo pismo donosi z Szangaju, że Li-hun-czan prosił cesarza o 9-miesięczny urlop.

Li-hun-czana wprowadziła w stan ogromnego wzburzenia wiadomość, że dwaj członkowie Czungli-jamenu, którzy byli przyjaźnie usposobieni dla cudzoziemców, zostali śmiercią ukarani i to nie ścięci, lecz przepołowieni.

**Londyn, 8 sierpnia.** *Daily Express* donosi z Szangaju, iż Li-hun-czan doniósł ciału konsularnemu, że posłowie europejscy w Pekinie opuścili Pekin w piątek i znajdują się w drodze do Tientsinu.

**Rzym, 8 sierpnia.** Agencya Stefaniego donosi z Taku przez Czufu, że komendant krążownika „Elba“ otrzymał zawiadomienie o nocie gubernatora Szantungu, która podaje do publicznej wiadomości, iż posłowie w Pekinie w dniu 30 lipca byli przy życiu i zaopatrzeni we wszelkie środki żywności, a przedsięwzięto już kroki, celem ochrony ich podczas wyjazdu na tymczasowy pobyt do Tientsinu.

**Petersburg, 8 sierpnia.** Sztab generalny otrzymał wiadomość z dnia 31 lipca z Chabarowska, że oddział gen. Saclarowa posunął się 120 km. na południe od Sansina, nie natrafiwszy nigdzie na Chińczyków. Rosyjanie opanowali chiński okręt wojenny. Koło Erzbialii, podpalono składy chińskie z rozmaitymi zapasami. General Maziewski donosi, że wszelkie wiadomości o pojawieniu się Chińczyków w kraju zabajkalskim okazały się fałszywe.

**Londyn, 8 sierpnia.** Z Szangaju donoszą, iż gubernator Szantungu został zaszytyetowany przez Bokserów.

**Nowy Jork, 8 sierpnia.** Dzienniki donoszą z Szangaju pod datą wczorajszą: Nadeszła tu za pośrednictwem kuryera prywatnego depesza z Pekinu, od amerykańskiego posła Congera tej treści:

„Jeżeli wogóle macie nam przyjsz z pomocą, to przybywajcie natychmiast. W Pekinie nie ma żadnego rządu. Władza spoczywa w rękach wojska, które postanowiło cudzoziemców wytepić.“

**Waszyngton, 8 sierpnia.** General Chaffe donosi pod dniem 3 sierpnia z Tientsinu: Wskutek uchwały, zapadłej na konferencji komendantów wojsk sprzymierzonych, aby stoczyć z Chińczykami bitwę, uderzyły wojska japońskie, angielskie i amerykańskie w sile około 10.000 na zajmującego silne stanowiska pod Peitsang nieprzyjaciela, który posiadał podobno 30.000 żołnierzy. Na prawem skrzydle operowali Francuzi i Rosyjanie w sile 4.000 żołnierzy.

Wedle tego samego źródła posłowie zagraniczni w Pekinie byli jeszcze 28 lipca w dobrym zdrowiu.

**Londyn, 8 sierpnia.** Członek Izby gmin Vritchard Morgan wystosował do Lihungezanga telegraficzną prośbę, aby celem poleżenia kresu wojnie zechciał starać się o to, by wojska europejskie mogły wkroczyć do Pekinu, a znajdujący się tam posłowie zagraniczni zostali przewiezieni do Tientsinu, w którym to mieście miałyby się toczyć następnie rokowania pokojowe. Lihungezang odpowiedział, że jestto bezwarunkowo niemożliwe. Gdyby wojska sprzymierzone posunęły się przeciw Pekinowi, Chińczycy musieliby podjąć z nimi walkę.

Dziennik urzędowy ogłasza obwieszczenie, zabraniające wywozu broni i amunicyj do Chin.

**Paryż, 8 sierpnia.** Na wczorajszej Radzie ministeryalnej, zakomunikował minister spraw zagranicznych

cznych dekret cesarza chińskiego z d. 2 bm., w którym powiedziano, że posłowie zagraniczni, jeżeli tylko sobie zyczą, mogą być przewiezieni pod eskortą z Pekinu do Tientsinu i pozostawiona im zostaje od-tąd swoboda porozumiewania się ze swoimi rządami zapomocą nieszyfrowanych depesz. Minister zawiadomił dalej, że dotychczas żaden z rządów nie został zawiadomiony o pochodzie wojsk sprzymierzonych na Pekin.

**Londyn, 8 sierpnia.** W Izbie gmin zawiadomił Brodrick, że nie nadeszły żadne dalsze wiadomości z Chin. Niema też potwierdzenia doniesienia, jakoby posłowie zagraniczni i cudzoziemcy opuścili d. 2 bm. Pekin i udali się pod eskortą do Tientsinu.

**Londyn, 8 sierpnia.** Do Woolrich wysłano rozkaz, aby miano tam w pogotowiu wielkie zapasy wszelkich przyborów wojennych.

**Szangaj, 8 sierpnia.** Posłowie zagraniczni i wszyscy cudzoziemcy wyruszyli d. 2 bm. pod eskortą z Pekinu do Tientsinu.

**Bruksela, 8 sierpnia.** Konsul belgijski z Szangaju donosi: Lipingheng wyruszył z Pekinu na czele silnej kolumny, celem zabezpieczenia linii kolei żelaznych Pekin-Hankau, którą podobno zamierzają zająć Japończycy w zamiarze odcięcia odwrotu Chińczykom.

## Studia kobiece na austriackich uniwersytetach.

**Wiedeń, 8 sierpnia.** *Hochschul Corr.* dowiadyje się, że dopuszczenie kobiet do medycznych i farmaceutycznych studjów na austr. uniwersytetach, nastąpi już w najbliższym czasie, mianowicie w ciągu września br. Najwyższa Rada sanitarna oświadczyła się za tym projektem.

## Samobójstwo sekretarza ambasady angielskiej.

**Wiedeń, 8 sierpnia.** Okazuje się, że powodem samobójstwa sekretarza ambasady angielskiej Grosvenora — były znaczne przegrane w karty.

## Ułaskawiony.

**Berlin, 8 sierpnia.** Skazany na 3-letnie więzienie rotmistrz hr. Stolberg za zabicie podczas ćwiczeń sierżanta, został przez cesarza po odbyciu 1½ rocznej kary, zupełnie ulaskawiony.

## Śmierć w górach.

**Engelberg, 8 sierpnia** (w Szwajcaryi.) Lekarz berliński, dr. Vogt, spadł wraz z przewodnikiem z lodowców. Obaj zginęli.

## Nie ma dżumy.

**Hamburg, 8 sierpnia.** Ów podróżny, który zachorował wśród podejrzanych symptomów na okrzepkę węglową, przybył tutaj dnia 28 lipca z Russario — wyzdrowiał już. Inni podróżni, którzy przybyli tymże samym parowcem, są zupełnie zdrowi.

## Pamiętkowa kaplica.

**Rzym, 8 sierpnia.** W miejscu, gdzie padł król Humbert od strzałów Breskiego, stanie kaplica.

## Ukwiecona trumna królewska.

**Rzym, 8 sierpnia.** Królowa-wdowa Małgorzata kazala pozrywać w królewskim ogrodzie wszystkie kwiaty i upleść z nich wieńce na trumnę króla Humberta.

## Królestwo włoscy w Rzymie.

**Monza, 8 sierpnia.** Królestwo wyjechał wczoraj wieczorem do Rzymu.

## Goście żałobni.

**Rzym, 8 sierpnia.** Przybyli tu ks. Mikołaj czarnogórski oraz delegaci rumuńscy i serbscy.

## Bankiet królobójców.

**Rzym, 8 sierpnia.** W Terni aresztowano kilku anarchistów, którzy święcili mord w Monzy bankietem.

## Bresci zapowiada zeznania.

**Medyolan, 8 sierpnia.** Od chwili, w której na Bresciego nałożono kaftan bezpieczeństwa, rozwiązał mu się język. Przyrzekł on dać informację o całym spisku, oraz o tem, w jaki sposób powstał projekt zabicia króla Humberta, jeżeli tylko zostanie zdjęty zeń ów kaftan bezpieczeństwa.

**Wspólnicy Bresciego.**

**Rzym**, 8 sierpnia. Z Monzy donoszą do pisma *Tribuna*: O ile się zdaje, królóbójca Bresci miał kilku współników. Po dokonanym zamachu, daly się słyszeć wołania: „Puście go!” Na zapytanie generała Ponzio Veglii, gdzie jest morderca, odpowiedział jakiś nieznajomy: „Nieschwytano go! poczem zniknął w tłumie. Na moście w pobliżu miejsca zbrodni znaleziono pozostawiony prawdopodobnie przez jakiegoś robotnika surdut, który widocznie miał na celu umożliwienie sprawy zamachu przebranie się.

**Samobójstwo anarchisty.**

**Zagrzeb**, 8 sierpnia. Włoski anarchista Wiktor Cividini z Udiny, robotnik ceglarski, którego aresztowano za pochwalenie w restauracji morderstwa Bresciego, powiesił się w celi więziennej.

**Kongres anarchistów.**

**Berno** (szwajcarskie), 8 sierpnia. W Paryżu odbyć się ma od 19 do 24 września międzynarodowy kongres anarchistów.

**Anarchiści prostują.**

**Bruksela**, 8 sierpnia. Centralny wydział anarchistycznej grupy dementuje, jakoby Bresci i Salsson działali byli z upoważnienia związku anarchistów. Zamachy ich są czynami „prywatnej natury”. Wydział anarchistów zaprzecza również, jakoby poznał zamiar zgładzenia cara lub innych panujących.

**Wiedeń**, 8 sierpnia. Baronowie Nataniel i Albert Rotszyldowie ofiarowali na rzecz żydów, emigrujących z Rumunii, 50.000 koron.

**Wiedeń**, 8 sierpnia. *Wiener Zeitung* ogłasza: Minister wyznał i oświadczył zamianował głównego nauczyciela męskiego seminarium nauczycielskiego we Lwowie dra Jana Nittmana a głównym nauczycielem w lwowskim żeńskim seminarium nauczycielskim.

**Ostatnia wola samobójcy.**

Onegdaj donieśliśmy o śmierci Marcina Grudzińskiego, który odebrał sobie życie przez zażycie morfiny w hotelu warszawskim. Pozostawił on kilka listów, z których treść jednego do p. Kryloszńskiego podaliśmy. Został jednak list do dyrektora Banku zaliczkowego, który był bezpośrednio przełożonym zmarłego. Otóż w liście tym oświadcza on również lakonicznie, jak w poprzednim, że żyć nie może, zostawia sumę swych długów i prosi dyrektora, do którego odnosi się z wielkim zaufaniem, o uregulowanie tych długów pieniędzą z polisy życiowej, tantiemy i innych pozostałych do ściągnięcia pozycy, nie chce bowiem, jak się wyraża, ażeby koledzy, którzy za niego ręczyli, byli w czemkolwiek pokrzywdzeni.

W liście tym znajduje się ustęp wysoce nastrojowy, świadczący dosadnie o nadzwyczajnej wrażliwości zmarłego, o przywiązaniu do pamiątek przeszłości, z którymi żył się, które ukochał.

„W górnej szafadzie, po prawej stronie — pisze on — jest krzyż żelazny mojego ojca, który od najmłodszych lat moich pamiętam. Możeby go dać można do jakiego kościoła. W biurku mojem, w domu, jest w woreczku ziemia moja z Mazowsza, której szeptem peregrynowała ze mną po świecie całym. Otóż prosilibym, by do trumny — jeżeli wogóle mieć ją będę — włożoną mi została.

Papiery, jakie się znajdują, bądź to moje osobiste, bądź to s. p. ojca mego — chciałbym, by były wysłane do szwagra mego. Może przydadzą się na co jego dzieciom.

Proszę zawiadomić o śmierci mojej siostrę Maryę Ch. Siostrę Miłosierdzia, wychowałam się od dziecka i jak dziecko też rodzone była przez nas kochaną. Niech pomodli się za mnie. To już i wszystko.

Przepraszam pana dyrektora za obarczenie go moimi interesami, ale pan pierwszy przyszedł mi z pomocą i poparciem, gdy znalazłem się bez chleba i z siwą już czupryną w Galicyi, niechże dobroć jego wytrwa już do końca i ostatnią spełni prośbę. Proszę przyjąć zapewnienie o prawdziwej mojej wdzięczności i — Bóg zapłać! M. Grudziński“.

Dla objaśnienia podajemy, że s. p. Grudziński przed siedmiu laty przybył do Lwowa z Rosyi — i objął miejsce w Banku zaliczkowym, gdzie wkrótce awansował na likwidatora. Przed dwoma tygodniami, mając lat 60, ożenił się po raz drugi, młodemu dni jednak zakończył — samobójstwem.

**KRONIKA.**

**Dzisiaj w teatrze:** „Gorąca krew”, krotech wila ze śpiewami i tańcami w 5 aktach Lindau'a i Krema.  
**Temperatura.** Dzisiaj rano o godzinie szóstej było + 12° R.

**Bibliotekę bezpłatną** otrzymuje każdy prenumeratork *Słowa Polskiego*. Dla wygody czytelników i na ich liczne żądania, zmieniliśmy dotychczasową

formę dodawania codziennie arkuszy, które gubiły się i niszczyły, i będziemy przysyłać prenumeratork naszym z broszurowane tomy w formie książek.

Pierwszy tom ukaże się w połowie sierpnia i będzie zawierał początek znakomitych prelekcyj naszego wieszca narodowego Adama Mickiewicza: „O literaturze słowiańskiej“.

† **Marya z Czesznaków Jasińska**, córka dra Feliksa Czesznaka, adwokata z Krakowa i Analii z Grabskich a żona dra Franciszka Jasińskiego, syna b. prezydenta m. Lwowa i Izby notaryalnej, zmarła na gruźlicę onegdaj w południe w 25 roku życia, pozostawiając 2-letnią córeczkę. Pogrzeb odbędzie się dziś o godzinie 5 popołudniu z domu przy ulicy Batorego l. 32 na cmentarz Łyczakowski.

**Z opery.** Wczorajsze przedstawienie operowe nie zgromadziło w teatrze liczniejszej publiczności. Złożyły się na nie: zawsze mile witany „Flis” Moniuszki i „Cavaleria rusticana” Mascagniego. Bohaterką wieczoru była pani Kasprowiczowa, która w obu operach potrafiła wznieść się na wyższy poziom artystyczny i zbierała tak bardzo zasłużone oklaski. Sekundował jej dobrze p. Malawski. Rozmaitością w „Cavalerii” był debiut p. Opatówny, w partyi Loli. Debiutantka posiada piękne warunki sceniczne, głosowo jednak debiut nie udał się — być może — wskutek widocznej tremy aspirantki do zawodu scenicznego.

**Pobity przez policyanta.** Jan Baran, zarobnik liczący lat 45, dostawiony przez policyanta w oplakany stan do towarzystwa ratunkowego wczorajszej nocy, miał trzy rany zadane palaszem, z których jedna u prawej ręki grozi amputacją.

Stójkowy opowiadał, iż aresztował Barana na polecenie jednego z komisarzy policji; w drodze na inspekcję miał się Baran rzucić na policyanta i począł go bić.

Policyant więc, jak twierdzi, „w obronie własnej” zrobił użytek z broni.

**Napać.** Jan Huldebt, służący w hotelu Szwajcarskim, oddalony ze służby za popełnione nadużycia, rzucił się na dzierzawę hotelu, O. Schaffla, wylamawszy poprzodnio drzwi jego mieszkania, drugiemu zaś służącemu M. Kukułowi, który go od gwałtów powstrzymywał, przegryzł dwa palce do kości, następnie wybił w hotelu 21 szyb, przyczem sam się pokaleczył. Awanturnika po opatrzeniu przez stację ratunkową, oddano w ręce sprawiedliwości.

**Nowy apostoł antysemityzmu.** Prawie codziennie, na szlaku kolei konnej w ulicy Żółkiewskiej, zjawia się czeladnik sluaarski Teodor O. a ucepiwszy się wozu woła donośnym głosem: „Przychodzi czas na żydów!... Ma to nastąpić już w tych dniach. Już nadeszło do Lwowa kilka wagonów sznurów, sprawionych przez arekxięcia Rudolfa, na których będziemy wieszali tych psubratów... Słowa te, jak łatwo można zrozumieć wywołują ogromną panikę wśród izraelskich pasażerów, którzy wysiadają, nie chcąc jechać z zartym antysemity i słuchać jego kazania ciągnącego się zwykle w nieskończoność. Wczoraj wpłynęła skarga do policji na Teodora O., który też został pociągnięty do odpowiedzialności.

**Wiedeńska Izba handlowo-przemysłowa** rozesała następujący komunikat:

„Jak wiadomo, rząd węgierski od wielu lat wielkie ponosi ofiary, dla dopomożenia rozwojowi przemysłu węgierskiego; opuszcza podatki, daje bezpłatne grunta pod budowę fabryk, a nawet pieniędzmi subwencjonuje. Ostatnimi zaś czasami począł fortytować swój przemysł szeregiem zarządzeń administracyjnych, będących niezem innym, jak wykluczeniem wszelkiej konkurencji obcych z Węgier. Węgierskie ministerstwo handlu zamierza wydać nową ustawę o cymmentowaniu miar, wedle której używane w traktierniach i szynkowaniach szkło musi nosić cymment węgierski. Zaczemby używanie obcego szkła było w praktyce wykluczone, do czego też rząd w toku rozpraw w węgierskiej Izbie postów całkiem otwarcie się przyznał. Dalej minister spraw wewnętrznych polecił urzędowi ministerjalnym i komitatowym, przy rozpisywaniu dostaw, kierować się głównie bezwzględnie popieraniem przemysłu węgierskiego. Wreszcie ministerstwo oświaty nakazało szkołom, aby do szkolnych książek i zeszytów używano wyłącznie noszącego markę węgierską papieru. To wszystko spowodowało wiedeńską Izbę handlowo-przemysłową, iż zwróciła się do ministerstwa handlu z podaniem, w którym z naciskiem podnosi, że tego rodzaju ograniczenia konsumpcyi węgierskich na niekorzyść przemysłu obcego, a więc i austriackiego, sprzeczne są z duchem związku dwo-handlowego i równają się prosto prohibicyi (zabronieniu). Izba przypomina, że już przed 3 miesiącami wniosła podobne zażalenie i ponownie uprasza rząd o postaranie się, aby równorzędnie austriackich i węgierskich produktów traktowanie było w praktyce przeprowadzone“.

**Dobrana para.** Z Nowomińska donoszą do pism warszawskich:

„W dniu 28 lipca, o godzinie 6-tej wieczorem, w kościele parafialnym w Nowomińsku, dziekan miejscowy, ks. kanonik Karpinski, pobłogosławił związek małżeński pomiędzy panną Maryą Cortay, Paryżanką, a włościaninem ze wsi Wólki-Suchożebrskiej, w powiecie siedleckim, Piotrem Wołoszem. Ona ma lat 29, on 34.

Panna Cortay od lat kilkunastu była guwernantką w różnych domach ziemiańskich w okolicach Paryża, Lublina i Warszawy — i oto, bawiąc od dwu miesięcy w majątku Osinach, pod Nowomińskiem, u p. Andriellowej, poznała parobezaka vel ogrodniczka Wołosza, w którym rozkochała się na zabój i idąc za po-

pedem serca, w dniu tym stanęła z nim na kobiercu ślubnym. Jest to inteligentna i dosyć milej powierchowności panienka, pochodząca z dobrej rodziny we Francyi.

Wołosz od lat kilku był parobkiem u b. właściciela Osin, p. Komorowskiego, a po nabyciu przez p. Andriellową majątku Osiny, zaczął się uczyć przy dawnym zajęciu ogrodnictwa. Wołosz umie zaledwie sylabizować po polsku.

Ślub tej pary (ona w bieli, on w odświętnej marynarce) odbył się wobec tłumu ciekawych tak z Nowomińska, jak i jego okolicy.

Panna młoda składała przysięgę w języku francuskim, pan młody zaś po polsku.

Z kościoła orszak weselny odjechał wprost do majątku Osin, gdzie w pokojach chlebobawczyni państwa młodych odbyła się zabawa taneczna, na której było wielu wieśniaków ze strony pana młodego i wiele inteligencji z Warszawy i okolic ze strony panny młodej“.

**List żołnierza z Pekinu.** Dziennik rzymski *Secolo XIX*, pomieszcza list żołnierza włoskiego, należącego do oddziału, który w maju wyprawiono dla osłonięcia ambasady w Pekinie. Pismo nosi datę dnia 3 czerwca, a brzmi w te słowa: „Kochany Ojczu! Dziś dopiero mogę napisać do ciebie i donoszę, że w dniu 30 maja rb. opuściliśmy okręt królewski „Elbę” w liczbie 40 pod dowództwem dwóch poruczników. Wylądowaliśmy w Taku razem z wojskiem francuskim, angielskim, rosyjskim oraz amerykańskim. Było nas ogółem 1000 żołnierzy; dowodził pułkownik rosyjski. Torpedowcami rosyjskimi popłynęliśmy po rzece Peiho, ale niebawem musieliśmy stanąć, bo niepodobna było minąć nieopstrzeżenie baterii chińskich. Dopiero o godzinie 2 w nocy, tj. dnia 31. zmyliliśmy czujność straży i po jednodniowej przerwie rzeką dopłynęliśmy do Tientsinu. Byleś sam żołnierzem, a zatem wiesz, co to jest dźwigać rysztniek wojenny. W Tientsinie powitał nas konsul włoski, wielu europejskich wyszło na nasze spotkanie i z muzyką zaprowadził nas do miasta. Przygotowano nam jadła podostatkiem. Wypoczęliśmy a następnie wyruszyliśmy koleją do Pekinu. Gdy pociąg odjeżdżał, europejscy z żonami i córkami wnieśli na naszą cześć okrzyk. Chińczycy przyglądali nam się ze zdziwieniem. Za przybyciem do Pekinu (droga trwała cztery godziny) unontowaliśmy armaty i wyruszyliśmy pieszo do poselstwa włoskiego, oddalonego o 4 kilometry. Margrabia Raggi już nas oczekiwał. Zacny to człowiek, a jego żona bardzo ładna i uprzejma. Mają też przy sobie syna. Radzi są z naszego przybycia, bo czują się bezpieczniejsi. Myśmy tu przyjechali, żeby zapewnić europejskim poszuowanie. Jest tu ze 40.000 buntowników chińskich, którzy chcieliby wygnać białych ze swego kraju i dlatego pastwią się nad nimi, grabią i palą im domy. Ale od czasu, jakesmy przybyli, nic złego się nie stało. Gdyby co wyukoło, wtedy damy się im we znaki. Dotychczas nie wolno nam wychodzić. Miasto Pekin jest olbrzymie. Nie martw się, drogi ojcze, spełniam tu mój obowiązek i w razie potrzeby oddam życie za moją piękną, ukochaną ojczyznę. Tak być powinno. Choćby zginął od strzały chińskiej, nie żał mi będzie umierać w obronie flagi włoskiej. A i ty, ojcze, będziesz ze mnie dumny. Pisz do mnie, adresując na okręt „Elba”; ztamąd wyprawiają listy do Pekinu. Taka droga najpewniejsza, bo niewiadome, czy buntownicy nie zburzą toru kolejowego. Jak długo tu zabawimy, Bóg raczy wiedzieć“.

**Święty zęb Buddy.** W Kandy na wyspie Ceylonie, przechowywany jest Buddy święty zęb w osobnej świątyni, zwanej Dalada Malagowa, t. j. świątyni Zęba, przepysznej budowii wyzłacanej i drogiemi kamieniami ozdobionej. Przed szkatulką, w której na złotym łańcuchu zęb zawieszony, pali się w lampie pachnący olej kokosowy. Zęb sam, jest to kawał słoniowej kości na 4 cm. długi. Książę Wali w czasie pobytu na wyspie Ceylon dostąpił honoru oglądania tego zęba, którego historia następująca: W roku 549 przed naszą erą uczeń Buddy uratował tę relikwię ze zgliszczystosy, na którym spalono ciało świętego twórcy religii, którą tyle setek milionów ludzi uznaje. Wybudowano osobne miasto Dantapura (miasto zęba) dla strzeżenia relikwii. W czwartym wieku, gdy wyznawców Buddy zmuszono do emigracyi, dostał się zęb na wyspę Ceylon. Gdy Anglicy zdobyli tę wyspę, owdładnęli relikwię, aby za jej pomocą wywierac wpływ na ludność. W latach 1818 i 1847 wystawiony został uroczysto zęb na widok publiczny z rozkazu angielskiego gubernatora, przyczem artylerya angielska dawała salwy ku uczczeniu relikwii. W Londynie wielki stąd powstał też hałas, a gubernatora oskarżono o oddawanie czel pogańskim demonom. Co najgorsza, to ten zęb nie ma być nawet prawdziwym. Pomijając jego strukturę, słoniowej kości, mówią że w końcu XVI wieku dostał się zęb w ręce Portugalczyków, a areybiskup w Gou kazał go spalić, pomimo ofiarowanej znacznej sumy wykupnej. Cudem miał się zęb ten odrodzić, tak twierdzą wierni buddysci.

**Do nabycia** w Administracyi *Słowa Polskiego* następujące dzieła i broszury: Józef Maskoff „Zaszumi las”, tomów 2. Cena 6 kor. Stanisław Rossowski „Moja córka”. Cena 2 kor. 50 hal. Stanisław Rossowski „Psyche” zbiór poezyi. Cena 3 kor. Abgar-Soltau „Panna Siewkierzanka”. Cena 2 kor. „Przewodnik do kąpiel”. Cena 1 kor. „Przygotowania wojenne Rosyi”. Cena 1 kor. Zmogas „Barokowscy” Cena 5 kor.

**Senat akademicki** uniwersytetu jagiellońskiego przesłał tym wszystkim uniwersytetom krajowym i zagranicznym, które w jego jubileuszu przez wysłanie delegatów lub adresów gratulacyjnych udział wzięły, pierwszy tom francuskiego tłumaczenia, dokonanego przez p. Rongiera: „Dziejów uniwersytetu jagiellońskiego“ prof. K. Marawskiego wraz z podziękowaniem za współudział w jubileuszu. Także wszystkim instytucjom, korporacjom i pojedynczym osobom, które z okazji jubileuszu w jakikolwiek sposób uniwersytetowi naszemu życzliwość swą i sympatię objawiły, podziękował rektor w imieniu uniwersytetu piśmiennie za dowody tychże, zaznaczając, że ta piękna rocznica ujawniła, jak silnymi i licznymi są węzły duchowe, które wszechstronnie jagiellońską łączą ze społeczeństwem.

**Szach w Paryżu.** Szach perski Muzaffer-ed-Din przybył 28 lipca do Paryża. Jak wiadomo, z Warszawy pojechał był do Contrexéville na kurację, stamtąd do Petersburga, a dopiero po tej wizycie przybywa do stolicy Francji. Rząd francuski zgotował mu bardzo uroczyste przyjęcie. Wsiadając z wagonu, szach zastał na peronie prezydenta Rzeczypospolitej, E. Loubeta w otoczeniu prezesów obu Izb parlamentu, wszystkich ministrów, wielkiego kanclerza Legii honorowej, generała Davout, księcia Anersztadzkiego, generała Brugere'a komendanta Paryża, prefektów depart. Sekwany i policji. Prezydent Rzeczypospolitej był we fraku z wstęgą Legii honorowej, szach w swym wspaniałym, lśniącym od złota i drogich kamieni, mundurze. Wymieniwszy po parę słów powitania, przeszli obaj przed frontem wojska przy wesółych dźwiękach hymnu perskiego. poczem wszedłszy do przygotowanego salonu, przedstawili sobie nawzajem swe świtę.

Przed dworcem i na ulicach czekały szeregi żołnierzy i tłumy zaciekawionej publiczności, między którymi przejechało wśród wiwatów jedenaście powozów, stanowiących orszak. W pierwszym, poprzedzanym przez kirasyerów, jechali tylko Muzaffer ed Din i p. Emil Loubet; w następnym wielki wezyr perski, minister spraw zewnętrznych Deloassé, mistrz ceremonii Crosier i naczelnik sztabu prezydenta, generał Dubois; w następnych ambasador perski, generał Nazar-Aga (którego syn ożeniony jest z córką dra Ksawerego Gałęzowskiego), mirzowie i chanowie, cywilni i wojskowi, towarzyszący szachowi.

P. Loubet odwiózł gościa do pałacu monarchów przy alei Lasku bułońskiego, w którym dotychczas mieszkał tylko król szwedzki, Oskar II.

W pół godziny potem szach w towarzystwie ambasadora swego i generała Paranta, przydzielonego do jego osoby przez rząd francuski, pojechał do pałacu Elizejskiego złożyć wizytę państwu Loubet, którzy przyjęli go zimną przekąską.

**Wierzenia chińskie.** O ile Chińczyk jest dość obojętny w religii i nie jest wcale fanatyczny na tym punkcie, o tyle nie ma może na świecie narodu, któryby na formę bardziej zważał. Obok tego jest „złoty człowiek“ bardzo zabobonny. Wiara w potęgę duchów przenika całe życie chińskie i ukazuje swój wpływ we wszystkich przedsiębiorstwach i ważniejszych wypadkach. Już sam czas, w którym zdarza się wypadek, posiada niemałe znaczenie. Od więcej niż 4000 lat Chińczycy dzielą czas na kręgi, podzielone na 12 i 10 części. Dwanaście zwierząt: szczur, wół, tygrys, zając, smok, wąż, koń, koza, małpa, kogut, pies, świnia — stanowią znaki pierwszego kręgu, gdy krąg drugi reprezentowany jest przez znaki pięciu zy-

wiolów: drzewa, ognia, ziemi, kruszczy i wody. Każdy rok, każdy miesiąc, każdy dzień i każda godzina ma w ten sposób swój znak podwójny i chwila jest pomyslna lub niepomysłna odpowiednio do tego, czy zwierzęta i żywioły właściwego okresu czasu stoją wobec siebie na przyjacielskiej lub nieprzyjacielskiej stopie. Świat duchów chińskiej religii ludowej jest niezliczony i wzrasta nieustannie. Obok wielkich bóstw w świątyniach rządzą bóstwa miejscowe w każdej wiosce, na każdym polu i na każdej górze. Dalej domagają się władcy piorunów, deszczu i żywiołów należytego uwzględnienia. Wreszcie każdemu niezwykle przedmiotowi, każdej miejscowości, w której wydarzył się nadzwyczajny wypadek, oddawana bywa cześć religijna. Główne bóstwa mają dni swoich urodzin, obchodzone ofiarami i modlitwami. To samo dzieje się w dni uroczyste, przy pełni księżyca i na nowiu. Okoła końca roku chińskiego wyjmują się bóstwo opiekuńcze danej miejscowości ze świątyni i obnosi na pozłacanym tronie po głównych ulicach. Czolo pochodu tworzą muzykanci, a świątecznie przybrany tłum powiewa dziwnie wykrojonymi chorągiewkami. W końcu wolno bóstwu, jako gościowi honorowemu, przyglądać się przedstawieniu, urządzonemu pod gołym niebem. Jednego bożka znaleźć można w każdym domu chińskim, a mianowicie bożka kuchni, Su-Mong-Kong. Niktby się nie odważył złożyć bez niego ogniska domowego. Urodziny tego bożka, przypadające na 14 dzień 7 miesiąca, obchodzone bywają w każdym domu. Dnia 24 każdego 12 miesiąca bożek kuchenny, pospolu z innymi niższymi bożkami, wyrusza w podróż do wielkich bóstw, aby im złożyć sprawozdanie roczne. Dlatego pali się dla niego konia z papieru i inne papierowe imitacje przedmiotów, potrzebnych do podróży. Nie na tem jednak koniec. Podczas 10-dniowej jego nieobecności płonie stale lampa, wskazująca, że oczekiwany jest z upragnieniem jego powrót. Wpływ europejski stać będzie na słabych nogach, dopóki chińska religia ludowa nie ulegnie głębokiej zmianie. Ludność jednak chińska trzyma się z niezwykłą wytrwałością dawnych zwyczajów i zapatrywań. Dużo więc jeszcze czasu uplynie, zanim dokona się ta zmiana.

**Zmarli:**

W Krakowie dnia 5 bm.: Józef Koneczny, emerytowany urzędnik kolei państwowych, pochodzący z miasta Hranic na Morawach, lat 79. Brał udział w wypadkach wiedeńskich 1848 roku, a od roku 1856 przebywał stale w Krakowie.

**Z kraju.**

(Smutny stan kościoła).

**Leżajsk, w sierpniu.**

Parafia rzymsko-katolicka tutejsza, należy do najintrybniejszych probostw w kraju; w przeciwieństwie do tego kościół parafialny i całe otoczenie, przedstawia rudere, jakiej pomiędzy kościołami chyba nie będzie się znaleźć. Wewnątrz zniszczenie, iż trzeba być bardzo religijnym, aby uwierzyć, że to jest przybytek Boży. Zewnątrz miejscami tyk podpadł, gdziegdzie krzew na murze wyrasta, dzwoniczka z grozących lada chwila zawaleniem drągów, raczej do szubienicy podobna, otoczenie kościoła częścią z połamanych sztachet, zarosnięte cha-

szczami, po kątach zaśmiecone, a w dodatku przy wejściu, ruina spalonej w r. 1874 organistówki ze sterzącym okopconym kominem. Plebania odrapana, w części opustoszała, mury popękane.

Parafianie narzekają, bo widzą, ile dziesiątek tysięcy przez takie zaniedbania i zwleknięcie mniejszych napraw, przyjdzie im naraz składać konkurencji na naprawę, a nadto prawdziwy wstyd wszystkich ogarnia, iż do tak zaniedbanego kościoła należą.

Kolatorom jest rząd, smutnie świadczy o naszych stosunkach, jeżeli to ma być usprawiedliwieniem zwłoki w odbudowaniu. Ale gdzież proboszcz, który choćby składki zarządził i z tychże wewnątrz chaszcze usunął i ruiny organistówki rozebrał. Czeka zapewne, by ludzie świeccy to uczynili, podobnie, jak doprowadzeni do ostateczności ementarz za wy pożyczone pieniądze urządzili bez najmniejszej pomocy i wogóle zainteresowania się proboszcza.

Miejscowa też władza duchowna nie spełnia obowiązków, na niej ciężących i lekceważy uczucia parafian, patrzących z rumieńcem wstydu na własny kościół zniszczony, a z uczuciem zazdrości na wspaniałe kościół OO. Bernardynów w miejscu ze skądleś odnowiony, a nawet na cerkiew ruską, którą tak nieliczni parafianie również składkami zdobiją obecnie w piękne malowidła. Może wyższa władza duchowna, jaką jest konsystorz przemyski, raczyłaby wglądać w te smutne u nas stosunki, restaurację kościoła u rządu energicznie poparła, a tymczasem otoczenie kościoła i w miarę możności także wnętrze tegoż odczyścić polecić.

Proboszczem tutejszym jest od przeszło 13 lat ks. Roman Pakusz Piekosiński, kanonik, odznaczony niedawno temu łańcuchem złotym, zapewne za zasługi około parafii i kościoła u nas położone.

**Depesze handlowe.**

**Z targu pieniężnego.**

**Wiedeń, 8 sierpnia.** Zamknięcie wczor. giełdy popołud. Notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 664 50, Akcje węg. Zakładu kredytowego 685 —, Akcje anglo-banku 276 —, Akcje Unibanku 553 —, Akcje Länderbanku 414 —, Akcje Bankvereinu 494 50, Akcje Bodencredit —, Akcje Gal. Banku hipotecznego —, Akcje kolei państwowych 658 75, Akcje kolei południowych 109 —, Akcje Tramway A. 273 —, B. 264 —, Akcje kolei Elbethal 460 —, Akcje kolei półn. 61 20, Akcje kolei czern. 528 —, Akcje Alpy 451 —, Akcje Rima Murany 515 —, Akcje Prag. Towarzystwa żel. 1778 —, Akcje Fabryki broni 326 —, Akcje tureckie tytoniowe 286 —, Oblig. węg. ind. 91 25, Renta majowa 97 55, Austr. Renta koronowa 97 60, Węg. Renta koronowa 90 75, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 90 30, 4 proc. listy Banku kraj. 92 —, 4 1/2 proc. Banku kraj. 99 25, 4 proc. listy Banku hip. 91 —, 4 1/2 proc. listy Banku hip. 98 50, 5 proc. listy Banku hipot. 109 50, 4 proc. Gal. Oblig. propinac. 95 90, 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 91 10, 4 proc. Pożyczka m. Lwowa 89 50, Losy tureckie 106 —, Marki 118 55, Ruble 255 25.

Tendencja pod wpływem Berlina z początku słaba, tylko niektóre walory Montanów silniejsze; przy końcu tendencja nieco lepsza.

**Berlin, 8 sierpnia.** Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 207 10, Staatsbahn 139 50, Disconto Comandit 175 —, Berlin. Tow. handl. 146 75, Laura 207 90, Bochumer 188 90, Kolej półn. wschodnio-pruska 90 75, Ruble za gotówkę 216 —, Kolej warsz.-wied. —, Kolej morza śródziemnego 88 —, Kolej Motifional 132 —, Losy tureckie 109 50, Renta włostka 93 10, „Harpener“ kopalnie węgla 120 25, Kolej Marienburg-Mławka 75 25, Konsolidation 341 50, Lombardy 25 40, Kolej Hanry 111 60, Niemiecki bank narodowy 133 40, Kanada Proferd 84 90, Akcje żeglugi hamburskiej 118 90.

**CHINY.**

U najwyższej pnących się Ladaków, w Tybecie brytyjskim używają nawet yaka do pług, orzącego pod jęczmień, który się jeszcze na znacznych wysokościach południowego Tybetu udaje. Na północy są jednak i suche, nagie obszary, gdzie ani zwierza ani człowieka już się nie spotyka. Przewalski przebył w swej podróży 800 kilometrów. (na wysokościach 4200 do 5000 m.) zupełnej pustki.

Mięso yaka i owcy obok mleka są głównym pożywieniem Tybetańczyków. Za napój służy herbata cegiełkowa, którą tłuką w kamiennym młynku i gotują w miedzianych kociołkach. Piją ją z mlekiem. Pęczak tj. huskany jęczmień na kaszę i kisiel, czyli mięko gotowane a potem skisłe, należą do specjalów. Napojem fermentowanym jest niechmielowe kwaśne piwo jęczmienne. Wódka jest prawem zabroniona, ale dla najwyższego kapłana Dalaj-lamy z Lhassy utrzymuje się stado 300 klaczy, których mleko służy na wyrób mocnego wysokokowego kumysu.

Nomadzi tybetańscy mieszkają w przenośnych namiotach, których i po kilka tysięcy na jednej hali się gromadzi.

Wyprawa kozuchów i skór, wyskrobrywanych ostrymi kamieniami, wyrób filizanek i kociołków herbacianych z miedzi, poszukiwanie drogich kamieni, wyrób grubych sukien wełnianych i filcu — oto prawie cały przemysł Tybetańczyków. Należy wspomnieć także o drobnych wyrobach artystycznych, ozdobach ze złota, srebra, koralu i turkusów, jak koleczyki, kolje, brosze itd., w których, podobnie jak w typach ludności, smak indyjski i chiński łączą się.

Handel cały jest w ręku Chińczyków, przeważnie jako obnośny. Handlują oni głównie herbatą cegiełkową i drobiazgamii japońskimi, z którymi zjawiają się po klasztorach buddyjskich w czasie tu-

mnych pielgrzymek. Podróżnik Gill twierdzi, że jedyni w Tybecie, którzy mają pieniądze, są Chińczycy, oni też obsługują Tybetańczyków jako bankierowie i lichwiarze. Konkurencję robi Chińczykowi w tej mierze tylko ksiądz tybetański, lama, który swym owieczkom na 2% miesięcznie pożyczka.

Drogi handlowe Tybetu wiodą ku zachodniej Mongolii, ku rosyjskiemu Turkestanowi i ku Sze-czu-anowi, z którym chińska część politycznie jest związana. Z Nepalu, z południowych stoków Himalajów, przywożą Lhassy sukno i towary metalowe. We wschodnim Tybecie kwitnie handel znanym w leżnictwie korzeniem rhabarbarowym.

Cały handel odbywa się karawanami pod osłoną zbrojnych, bo drogi wcale nie są pewne. Rozbojami i lupieniem karawan wstawili się przedewszystkiem Tanguci północnego Tybetu. Przewalski charakteryzuje ich jako ludzi ponurych, mrukliwych, którzy się nigdy nie śmieją. „Nie ma w nich ani iskry sumienia — mówi rzeczonny podróżnik — są najbezwstydniejszymi kłamcami i oszustami“. Mongołowie których karawany są, co prawda, głównym celem rozbojów tunguryjskich, mówią o Tangutach, że „ich dusze są czarne jak sadza“.

Wręcz przeciwnie wyraża się ks. Desgodins o Tybetańczykach wschodnio-południowych. „Odnaczejają się nie tylko swą wspaniałą postawą, lecz także swą powagą i spokojem wśród krzykliwego, miejskiego tłumy Chińczyków“ — pisze o nich.

W ogóle jaskrawe sprzeczności charakterów i etyczne wartości, od podziwienia godnych cnót, aż do najskrajniejszej niesumienności i upodlenia, uderzają nas niejednokrotnie, gdy studujemy charakter ludności w Chinach i sprawozdania podróżników.

**IV. Religia, oświata, urzędnictwa społeczne i polityczne.**

Na gruncie pierwotnego animizmu, wytworzyła się u Chińczyków wysoka cześć dla przodków, która stanowi główną podstawę ich uczuć i wierzeń reli-

gijnych. Duchy przodków otaczają tych, co żyją, wpływają źle i dobrze na ich losy, mogą być pomocne lub szkodliwe, a oddawaniem cześci i składaniem ofiar, dają się dla dobra żyjących pozyskać. Stąd cześć dla grobów i ementarzy, urządzenie sal przodków po domach, wyobrażanie ich w posążkach, rozmaitych symbolach i składanie im ofiar z ziół aromatycznych, papierków kolorowych, wina, rzadziej ze stworzeń żyjących, co już przybiera formę religijnego kultu.

Wielcy przodkowie, bohaterowie, potężni cesarze i mędrzy, stają się świętymi i bóstwami. Duchy zwyczajnych przodków rodziny nie są tak potężne. Główna rola, która im przypada, to orędownictwo u bogów, u świętych, u potężnych, złych lub dobrych duchów, które błogiem lub niszcząciami zjawiskami w przyrodzie rządzą. I tutaj cześć przodków łączy się z cześcią dla potężnych zjawisk przyrody, które wszakże nie zostały tak szczegółowo uosobione, jak np. w Helladzie i nie posłużyły też w Chinach do zbudowania takiej jak tam wspaniałej mitologii politeistycznej.

Teogonia chińska stawia niebo „Thien“, jako najwyższe, a ziemię „Ti“ jako drugie z rzędu bóstwo. Z oddziaływania obu tych bóstw na siebie, jako pierwiastku męskiego i żeńskiego, pochodzi wszystkie rzeczy na świecie. Gwiazdy, góry, strumienie, burze, wichry, morza itd., rządzone są przez duchy „Szui“, częstokroć w kształcie fantastycznych smoków, do których się Chińczyk o pomoc ucieka.

Lecz nie każdy człowiek jest w stanie przemówić skutecznie do duchów przodków, świętych i bóstw. Bywają rodziny, posiadające szczególną w tym względzie władzę. Są to rodziny Szamanów w Mongolii i Mandzuryi, bonzowie i lamowie w Tybecie. Podstawa, jak wszędzie, tak i tu, do wytworzenia stanu duchownego.

**Budapeszt**, 8 sierpnia. Wczor. giełd. Austr. kred. 605 50 Węg. bank kred. 686—, Węg. bank oszczęd. 452—, Węg. bank hipoteczny 424—, Węg. renta koronowa 90 86, Rimmertania 515.—, Węg. 4-proc. renta 96 25, Węg. bank dla przemi. handlu 172.—, Staatsbahn 463—, Kolej uliczna 602— Węg. bank esk. 60—, Węg. pożycz. przem. 128—, Austr. renta koronowa 56 75 Elektr. kol. uliczna 289— Ganz & Co. 32 10, Salgotarjany 639—, Austr. złota renta 96 25. Akcje elektr. 124— Usposobienie silne.

**Krajowa**, 8 sierpnia. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 207—, Staatsbahn 139 75, Lombardy —, Alpijny 224—, Austriacka renta papierowa 56 80, Austr. srebrna renta 56 40, Austr. złota renta 97 76, Węgierska złota renta 90 49 Unibanki —, Akcje elektr. 227—, Kolej półn.-zach. —, Usposobienie silne.

**Paryż**, 8 sierpnia. Wczor. giełda. Giełd. franc. — 4 proc. pożyczka rumuńska 1898 r. —, Grecka pożyczka — 6 proc. hiszpańskie Estoria 71 85 Usposobienie wahające się.

**Berlin**, 8 sierpnia. Wczor. giełda wieczor. (Nachbörse) Kredyty 207 10, Staatsbahn 139 50, Lombardy 25 40, Rosyjskie banknoty (kas.) —, Ros. banknoty (wt.) —, Diskonto Comandit 175— Usposobienie silne

**Hamburż**, 8 sierpnia. Wczorajsza giełda wieczorna. Kredyty 207 35, Lombardy 25 25, Staatsbahn 139 50 Austr. złota renta 47 50, Węgierska złota renta 96 50, Srebro 82 75 płacono 88 25 żądano. Srebrna renta 96 30 Włoskie 93 10 Losy z 60 r. 133 50. Usposobienie lepsze.

**Targ zbożowy i towarowy.**

**Budapeszt**, 8 sierpnia. Pszenica na październik 7 77 do 7 78, żyto na październik 6 48 do 7— owies na październik 5 32 do 5 34 kukurydza na sierpień 6 31 do 6 32, na maj 1901 r. 4 90 do 4 91, rzepak na sierpień 13 45 do 13 50.

**Wiedeń**, 8 sierpnia. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie sprzedawano: Pszenica jesień 8 01 do 8 15, żyto na jesień 7 42 do 7 46, owies na jesień 5 64 do 5 65, kukurydza na sierpień wrzesień 5 22 do 5 24.

Końcowe notowania: kukurydza na sierpień wrzesień 6 50 do 6 52, rzepak na sierpień wrzesień 13 70 do 13 80.

**Wiedeń**, 8 sierpnia. Cukier (stały) 29 30. Nafta galicyjska niezmiennona. Spirytus — do —

**Berlin**, 8 sierpnia. Banknoty austr. 84 45. Spirytus 50 50.

**Paryż**, 8 sierpnia. Trzyprocent. renta 100 20. Mąka 26 10.

**Praga**, 8 sierpnia. Cukier K. 29 50, nowa kampanja 29 10.

**Hamburż**, 8 sierpnia. Kawa Rio loco ordyn. 40— do 43—, prawdziwa ordyn. 44— do 46—, dobra 47— do 49—, Santos Good na sierpień 42 75, na wrzesień 42 75, na grudzień 43 75, na marzec 43 75.

**Havre**, 8 sierpnia. Kawa Santos Good Average na sierpień 50 75, na grudzień 51 50.

**Frankfurt**, 8 sierpnia. Austr. kred. 207—, Kolej państw. 139 75, Alpijny —, Diskonto 174 90, Laura 208 60.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

**Stanisław Rosowski.**

**Drobne ogłoszenia.**

**CHOROBY weneryczne** objawy piel. zastarzałe, skrośne choroby kłębka i narządów moczowego leczony radykalnie specjalista Dr. Prich. Kazimierzowska 3 II. metro. Mikroskopijne badania chorobotwórczych gonokoków w godz. od 8—10 i 2—6. 170 00 i wreszcie 170 PASAŻ KAUSMANA. Liczba 7. 4165

**KANCELISTA** notaryalny, biegły w sprawach spadkowych, hipotecznych, praeiudycy wyłącznie w koncepcie, poszukuje posady. Zgłoszenia lit. J. S. restante. Podhajca. 4194

**Examinowany kandydat** adwokacki, przyjmie posadę od d. 1 października w Lwowie lub na prowincyi. — Adres poda biuro dzienników Płohna, Lwów. 4202

**Zakład fryzjerski** Julia na Zimmera w Przemysłu poszukuje zaraz dwóch subiektyw zdolnych do gości. 4228

**Nota** jest miód papier, koż. i respondentki, bilety, z własnym portretem. Zamówienia przyjmują przez pocztę Skład Herbaty Akademickiej 8 Cena od 75 cent za tuzin Doryczenie fotografii wystarczy 4200

**Włody pomocnik** w handlu korzennym, stanu wolnego, poszukuje posady. Zgłoszenia p-r. „E. M.“, Radziwiłów. 4208

**Patent na wynalazki** wyjednuwa i sprzedaje we wszystkich krajach 16 inżynier K. Ossowski międzynarodowe biuro patentowe w Berlinie W., Potsdammers 3

**16 kilo złota za 1 koronę!**

**Berneńska Loterya Budowy Kościołów**

Cena losu **jedna korona.**

**Główna wygrana 16 kilo złota, czyli 50.000 kor.**

3 wygr. po 15.000 kor. w złocie, 9 po 1.000 kor. i 36.000 mniejszych wygranych.

**Każdy 28 los musi wygrać.**

**Pierwsze ciągnięcie już 18 sierpnia 1900 r., drugie 8 marca 1901 r., trzecie 8 grudnia 1901 r.**

**Losy po koronie, 6 losów 5 k. 50 h., 11 losów 10 k., 25 losów tylko 22 koron poleca 4148**

**Kantor wymiany Braci Eibenschütz** w Krakowie, Rynek główny l. 5. Telefon 354. Wykazy ciągnięć dla kupujących losy bezpłatnie.

**16 kilo złota za 1 koronę!**

**Bilans Banku zaliczkowego w Radomyślu z dnia 31 grudnia 1899 roku.**

**Stan bierny:** Udziały 23.786 k. Fundusz rezerwowy 4.776 k. Wkładki oszczędności 150.123 k. 4 h. Procenta przenośne na r. 1900 2.300 k. Czysty zysk 3.242 k. 4 h. Niewypłaconych dywidend za rok 1898 27 k. 20 h.

**Stan czynny:** Pożyczki u członków 176.438 k. 72 h. Gotówka 13.815 k. 56 h. Liczba członków z końcem roku 1899 wyniosły 1.646. Udziały z końcem r. 1898 wyniosły 24.746 k. W ciągu r. 1899 wpłacono 10.166 k., zwrócono zaś 5.126 k. Stan z końcem 1899 roku 29.786 k. Udziały wypowiedziane na rok 1900 kwotę 3.600 k. 4231

**Lasów**

pomiary, urządzenia, oszacowania, nadzory i inno czynności do zakresu gospodarki lasów i należące, przyjmuje do wykonania. 4209

**Kultury lesne**

przeprowadza własnymi sadzonkami i nasieniem, albo mu dostarczonem. **Juliusz Terhowski**, egzaminowany samodziśny gospodarz lasowy w Żmigrodzie, poczta w miejscu, stacja kolejowa Jasło.

**Ogłoszenie konkursu.**

Celem nadania posady praktykanta przy Kasie oszczędności miasta Jasła z rocznem adjutem 1000 k. Starający się o nadanie tej posady, winien wieść w terminie, nie przekraczającym najpóźniej do dnia 15 sierpnia br. do Dyrekcyi Kasy Oszczędności podanie własnoręcznie pisane, do którego ma być dołączone:

1. Metryka chrztu.
2. Świadcstwo moralności.
3. Świadcstwo zdrowia.
4. Świadcstwo odbytych nauk szkolnych.
5. Świadcstwo egzaminu z buchalteryi kupieckiej.
6. Dowód odbycia lub uwolnienia od służby wojskowej. 4063

Przed innymi będzie miał pierwszeństwo kandydat, który się wykaze poprawnem kaligraficznem pismem.

Posada nadaną zostanie prowizorycznie na rok jeden, zaś po odbyciu zadowalającej praktyki, nastąpi stabilizacya, ewentualnie awans w ustanowionym etacie urzędników Kasy Oszczędności, z prawem do emerytury.

Jasło, dnia 26 lipca 1900 r.

**Dyrekcya Kasy Oszczędności.**

**Jak może chory wzmocnić się i przyjść do siebie?**

Powinno się do potraw dodawać TORIL, jeżeli chory nie może znieść gęstych potraw, można z TORILU sporządzić zupę. Przyjemny smak Torilu umożliwia jego przyjmowanie u cierpiących na brak apetytu i w krótkim czasie nabierają oni do niego upodobania. TORIL jest najlżejszem pożywieniem, cała część odżyweza wchodzi w krew, i przywraca zdrowie.

„Toril“ jest ekstraktem z najlepszego mięsa wołowego z dodatkiem substancji wzmacniających i odżywczych.

Należy wszędzie żądać „Torilu“

Generalny skład dla Austro-Węgier: **Franciszek MAY**, VIII. Josephstädterstrasse 6, Wiedeń. 3814

**HOTEL POLSKI** w Dębicy w Rynku

poleca okazały frontowy lokal na sklep galanteryjny, bławatny, fryzjerski lub t. p.

Z powodu, iż miasto posiada gimnazjum, starostwo, stację kolejową, garnizon wojskowy i różno fabryki, dla fachowca byłby korzystny interes. 4230

**Na żądanie może być cały hotel wydzierżawiony.**

**Kurs giełdy wiedeńskiej**

Z dnia 7 sierpnia 1900 r.

Kursa wszelkich akcyj i różnych losów, notowano się „od sztuki“ w walucie koronowej

**Ogólny dług państwa.**

Renta papierowa	97.75	97.95
Renta srebrna	97.40	97.60
Losy z roku 1864 po 250 zł. mk. 4%	171—	172.50
1860 po 100 zł. wa. 5%	134—	135—
1860 po 500 zł. 5%	191—	193—
1864 po 100 zł.	183—	185—

**Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.**

Renta złota wal. od pod. 4% za 100 zł.	115.90	116.10
Renta walna od pod. 4% za 200 kor.	97.55	97.75
Renta inwest. austr. 3 3/4% za 200 kor.	84.70	84.90

**Obligacje kolejowe.**

Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4%	94—	95—
Kol. Cesarzowej Marii w zlocie walne od podatku za 100 zł. 4%	112.75	113.75
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 4%	118.40	119.40
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. walne od podatku za 200 kor. 4%	95—	96—
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcje) 5%	421.50	422.50

**Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).**

Kol. Ar. Albrechta za 300 zł. 5%	—	—
„ w zlocie za 200 zł. 5%	92.10	92.10
Kol. Bukowińskie lokal. za 200 koron 4%	95.30	96.25
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4%	94.20	95.20
Kol. lwowko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 400 kor. 3%	94—	96—

**Bilans państwa krajów korony węgierskiej**

Węg. złota renta za 100 zł. 4%	110.45	110.65
„ w wal. kor. za 200 zł.	—	—
„ obl. 4%	90.80	91—
„ kor. papier. 4 3/4% 100 z.	98—	98.00
Węg. bl. opr. reg. Cisy za 100 zł. 4 pr. 130—	139.80	—
„ pożyczkowa za 100 zł.	158.50	159.50
„ „ za 50 zł.	187.75	188.75

**Bilans publicznych pożyczek.**

Pań. kraj. Bukowiny w r. 1893 los. za 200 zł. kor. 4%	93.40	94—
Bukowiński obl. proporcjonalny los. za 100 zł. 5%	102.25	103.25
Galic. pań. kraj. z r. 1878 za 100 zł. 5%	—	—
Galic. pań. kraj. z r. 1893 za 200 kor. 4%	90.50	91.50
Galic. oblig. propol. w roku 1889 za 100 zł. 4%	95.80	96—
Pożyczka przem. i w. Wiednia z r. 1874	121.50	122.25
Pożyczka miasta lwowa z roku 1890 za 100 zł. 4%	89.50	89.50
Renta węgierska za 100 kor. 4%	—	—
Pożyczka bułgarska z r. 1892 za 100 zł. 5%	94.50	95.50

**Listy zastawne, Oblig. hipot i listy dłużne (za 100 zł. nom.).**

Austr. aukt. kred. niem. los. w 50 lat 4%	94.20	95.20
Bukowiński aukt. kred. niem. los. 5%	103.20	103.70
„ „ los. 4%	95—	95.40
Galic. aukt. bank hip. 10% prem. los. 5%	109.50	110—
„ „ los. 50 lat 4 3/4%	98.50	99.50
„ „ 60 lat za 200	—	—
„ „ 4%	90.75	91.50
Galic. Tow. kred. niem. 4% los. 50 lat	91—	92—
„ „ 4% los. 41 lat	91.75	92.75
„ „ 4% stare	91.40	92.40
„ „ 4% za 200 kor.	90.10	90.60
Banku krajowego dla Galicyi i Lodow. 4 3/4% 50 lat w srebrnie	99.30	100—
Banku krajow. los. 57 1/2 lat za 200 kor. 4%	92—	93—
Banku krajowego oblig. komun. 2 em. 5%	100.50	101.50
Banku krajowego oblig. komun. 3 em. 4 1/2 lat za 200 kor. 4 3/4%	99.75	100.75
Banku krajowego oblig. komun. 4 em. 40-let. za 200 kor. 4%	93—	94—
Banku krajow. obl. kol. los. za 200 kor. 4%	93—	94—
Austr. węgiersk. banku 40% lat los. 4%	98.50	99.50

**Obligacje za prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.**

Kol. Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 400 zł. 4% mulej 10%	87—	87.70
Kol. Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4%	94—	95.80
Galic. kol. lok. węg. za 100 zł. 4%	—	—
Galic. Węg. kol. em. 1870 za 200 zł. 5%	103—	104—
„ „ 1878 za 200 zł. 5%	103—	104—
„ „ 1887 za 200 zł. 4%	92.30	93—

**Różne losy.**

a) Losy procentowe.

Austr. aukt. kr. z. obl. pr. w r. 1890 4%	242—	244—
234—	236.50	—
Tow. zag. na Dunaju 100 zł. rok. 4%	249—	250—
251—	—	—
Ubezpieczenie Dunaju z 1870, 100 zł. 5%	231—	232—
Węg. Banku hip. po 100 zł. 4%	236—	238.50
Pożyczka m. Tryestu 150 zł. mk. 4 1/2%	370—	—
„ „ 50 zł. 4%	389—	—
Pożyczka węg. prem. po 100 frank. 2%	78.25	78.25
Tureckie obl. prem. kolej. po 400 fr.	105.75	106.75

b) Losy bezprocentowe.

Budapesztackie (stadialne) 5 st.	12.60	13.00
Zakł. kred. dla b. i p. po 100 zł.	324—	327—
Clary 40 zł. mk.	124—	126—
Pożyczka m. Lublana 20 zł.	62—	64—
Losy m. Krakowa 20 zł.	72—	72.50
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	45.50	45.50
Ofen 40 zł.	125—	128—
Prilly 40 zł. mk.	131—	133—
Eszt. kraj. austr. tow. 10 zł.	42.75	43.75
Eszt. kraj. węg. tow. 5 zł.	20—	21.25
Misy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	62—	64—
Bahna 40 zł. mk.	179—	173—
Pań. Bukowina 30 zł.	60—	62—
Genois 40 zł. mk.	184—	186—
Pożyczka m. Stanistawowa 20	130—	—
Wiedeńska 20 zł. mk.	—	—
losy-komunalne m. Wiednia z 1874 r.	379—	381—

**Akcyje przedsiębiorstw transportowych.**

Bukow. kol. uk. (akc. piew.) 200 zł. = 400 k.	890—	400—
„ „ (akc. aukt.) 200 zł. = 400 k.	284—	—
Kolej półn.-ocz. Ferd. 1000 zł. mk. = 2100 k.	6139—	6145—
„ „ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. = 100 k.	529—	530—
„ „ węg. galic.-lok. 200 zł. = 400 k.	302—	400—
„ „ państwowych 200 zł. sr. = 400 k.	658.75	659.75
„ „ państwowych 200 z. 500 fr. = 480 k.	109—	111—
„ „ węg. galic. f. 200 zł. = 400 k.	406—	410—

**Akcyje banków (za sztukę).**

Banku Anglo austr. 120 zł.	276.50	277—
Fest. banku handl. 500 zł.	2585—	2590—
Zakł. kred. dla handlu i przem. p. st.	603.75	604.75
Węg. banku kredyt. 200 zł.	684—	685—
Deu. austr. tow. esk. 500 zł.	1410—	1415—
Galic. banku hipot. 200 zł.	640—	642—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	306—	304—
Banku dla kraj. koronowych 200 zł.	415—	416—
„ „ Austro-węg. 600 zł.	1712—	1718—
Związek (Unibank) 200	553.50	554.50
Czech. banku wsiak. 100 zł.	259—	259.50
Żywnościenska banka 100 zł.	258—	258.50

**Akcyje przedsiębiorstw przemysłowych.**

Galic. karpac. naft. tow. 500 kor.	965—	975—
Austr. Tow. górnicze Alpija 100 zł.	493—	494—
Praskiego Tow. kół n. przem. 200	1816—	1826—
Rechnica 500 kor.	1035—	1045—
Tureckie woz. tytanow. 200 fr. par. ut.	280—	287—
Trifail tow. kop. węgla 70 zł.	433—	442—

**Waluty.**

Dukat cesaraki	11.41	11.45
Austr. węg. 8 guld. złota moneta.	19.03	19.06
20-frankówka	23.07	23.07
20-markówka	23.07	23.07
Rosyjski półimperyal	—	—
Niemieckie banknoty na 100 marek	118.50	118.70
Włoskie banknoty na 100 lit.	90.60	90.80
Italia	2.55 1/2	2.56 1/2
Souweren.	24.18	24.21

**Berlin, dnia 7 sierpnia:**

Pań. listy zastawne 4 proc. Bory 8—11	100.00	—
„ „ 6 proc. Bory 8—11	93.40	—
„ „ 8 proc. Bory A.	83.90	—
Pań. listy rentowe 4 proc.	130.40	—
„ „ 3 1/2 proc.	92—	—
Pań. obligacye prow. 3 1/2 proc.	—	92—
Italia (100)	—	216.05
Austr. banknoty (100)	—	84.30
Listy zastawne Król. Polsk. 4 1/2 proc.	—	97.50

**Warszawa, dnia 7 sierpnia:**

Listy likwidac. Król. Polsk. duża	99.20	—
„ „ drobna	98.80	—
Ros. Pań. Prom. z roku 1894	304—	—
1898	264—	—
Obl. prem. Banku załozniczego	216.50	—
Listy zast. Tow. kred. ziemsk. duża	—	97.40
„ „ drobna	—	97—
„ „ miasta Warszawy nar. VII.	—	91—
„ „ 4 1/2 proc.	—	95.85

**Petersburg, dnia 7 sierpnia:**

Rosyjska pożyczka prem. z r. 1864	810—	—
„ „ z r. 1868	258—	—
Listy zast. Tow. kred. ziem. Kr. polsk.	95.20	—
„ „ rosyjskie	—	95.70
„ „ kijowskie	—	95.70
„ „ wileńskie	—	96.50
„ „ charkowskie	—	98.50
„ „ oberonskie	—	100—
„ „ cesarsk.-staryda.	—	90.50